

III List Jana

Starszy do umiłowanego Gajusa, którego miłuję w prawdzie. Umiłowany, pragnę przede wszystkim, aby ci się dobrze powodziło i abyś był zdrowy, tak jak dobrze się powodzi twojej duszy. Uradowałem się bowiem bardzo, gdy przyszli bracia i dali świadectwo o prawdzie w tobie, jak postępujesz w prawdzie. Nie ma dla mnie większej radości od tej, gdy słyszę, że moje dzieci postępują w prawdzie. Umiłowany, wiernie wykonujesz wszystko, co robisz dla braci oraz dla obcych. Dali oni świadectwo przed kościołem o twojej miłości. Dobrze też zrobisz, jeśli ich wyprawisz, jak przystoi przed Bogiem. Wyruszyli bowiem dla jego imienia, nie biorąc niczego od pogan. Powinniśmy więc takich przyjmować, abyśmy się stali współpracownikami dla prawdy.

Trudności w Kościele

Napisałem do kościoła, lecz Diotrefes, który chce być pierwszym wśród nich, nie przyjmuje nas. Dlatego, jeśli przybędę, przypomnę jego uczynki, których się dopuszcza, gdy nas obmawia złośliwymi słowami. A nie poprzestając na tym, sam braci nie przyjmuje, a nawet zabrania tym, którzy chcą ich przyjąć, i wyrzuca ich z kościoła. Umiłowany, nie naśladowaj tego, co złe, lecz to, co dobre. Kto czyni dobrze, jest z Boga, kto zaś czyni źle, nie widział Boga. Demetriuszowi wystawili dobre świadectwo wszyscy, nawet sama prawda. My również dajemy o nim świadectwo, a wiecie, że nasze świadectwo jest prawdziwe. Wiele miałem do napisania, ale nie chcę posługiwać się atramentem i piórem. Mam bowiem nadzieję, że zobaczę cię wkrótce, a wtedy porozmawiamy osobiście. Pokój

tobie. Pozdrawiają cię przyjaciele. Ty też pozdrów przyjaciół imiennie.